

WESOŁY KURJEREK

ILLUSTROWANY.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Wszyscy prenumeratorowie *Gońca i Iskry*, czasopisma *illustrowanego*, wychodzącego we Lwowie, otrzymują *Wesołego Kurjerka* zupełnie *bezpłatnie*. Również otrzymują *bezpłatnie Dodatki*. Prenumerata *Gońca i Iskry* wynosi kwartalnie 2 zł. wraz z *Wesołym Kurjerkiem*.

Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 23.

Dla czego?...



— Dlaczego znów myjesz ręce?

— Wiesz, mam dobre i pachnące mydło, więc myję ręce, aby pięknie pachniały, gdy pan Karol, będzie je całował!...

Wymyślajmy sobie!

Do pracy mówisz? do zgodnej, do jednej?
Za wiarę ojców? dla Polski? dla biednej?
I po co? na co? wszak my patrjoci!
I bez tej pracy laur czoło złoci —
My wielkich ojców jeszcze większe syny!
Choć brak nam enót ich, są wady i winy —
A wada polska, to jest także enota —
Więc patrjoci!... wivat wolność złota!
Hej, w pamięć ojców — na ojczyzny grobie:
.....Wymyślajmy sobie!
Hej mężne pióra! redaktorów plemię,
Co macie uczyć, podnieść, zbawić ziemię!
I święte ognie miłości rozpalać
I wznosić enotę, a co złe obalać —
Co macie prawdy być stróżem, aniołem
I nieba sięgnąć promienistym czołem,
I być ognistym słupem w Izraelu
I lud prowadzić do świętego celu —
Na pamięć ojców — na ojczyzny grobie:
.....Wymyślajmy sobie!
Hej, bracia, razem do waśni, niezgody!
Niech się zbudują i zdziwią narody —
Zanim sąd przyjdzie, nim krwawymi łzami
Zapłaczem kiedyś — dziś świecmy łunami.
I palmy ognie niezgody i swarów
I lud prowadźmy wśród noc, do jarów!
My Lechji dzieci, o my patrjoci
Chwała ogromna nasze czoło złoci
Więc na cześć Moskwie, na ojczyzny grobie:
.....Wymyślajmy sobie.

Szczesny Zahajkiewicz.

Z pamiętnika podwiązki...

Było nas dwie siostry — urodziłyśmy się w fabryce, wśród syku maszyn, hałasu robotników.

Zaraz po urodzeniu, wysłał nas ojciec na służbę do sklepu w wielkim mieście.

Pobyt nasz tutaj był prawdziwą męczarnią, całymi dniami nieraz nie oglądałyśmy światła Bożego.

Nareszcie wyzwoliło nas z niewoli jakieś dziewczę, może 16-letnie, urocze jak marzenie. Po długim targu wzięto nas z sobą na służbę.

Odtąd jaśniejsza przyszłość błysła dla nas. Służba nasza nie była ciężka. Miałyśmy przytrzymywać śliczną ażurową pończoszkę, na śliczniejszej nóżce naszej pani.

Gdyśmy się dostały do buduaru, o mało nie doznałyśmy zawrotu głowy. Jaka woń kwiatów i perfum. jaki przepych, jak wszystko w miłym rozrzucone nieładzie.